N^er^ 184. ROK 1834. WTOREK 12 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Klary P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Wanda.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 5"282	+ 12°,4	4°,79	Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
11. 12	5, 2 2	13, 2	4, 98	Pn. Zachodni słaby	,, ,,	Deszcz
3	5, 455	15. 9	4, 51	,, mocny	,, ,,	
9	6, 050	+ 13, 1	5 00	,, słaby	,, ,,	Deszcz

Cześć Urzędowa.

Ner 4545 *D. G.*

SENAT RZADZACY

Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Po ukończeniu całorocznych kursów nauk w obu lyceach tuteyszych i odbytym akcie uroczystym zakończenia roku szkolnego 18$\frac{33}{34}$, mając sobie za pośrednictwem Prezesa Senatu złożone listy uczniów, którzy celującym postępkiem i wzorowemi obyczajami na nagrodę lub pochwałę w ciągu namienionego roku zasłużywszy, pierwszą w stósownych książkach, drugą w listach pochwalnych publicznie w Amfiteatrze Nowodworskim dnia 31 lipca b. r. otrzymali. Senat Rządzący widzi się w przyjemnym dla siebie obowiązku oświadczyć z swey strony Władzom wychowania publicznego, a w szczególności Kommissarzowi Rządowemu przy Instytutach naukowych, dyrektorowi liceów, niemniey prorektorom, professorom i nauczycielom obu wzmiankowanych lyceów podziękowanie za Ich gorliwość i trudy w kształceniu młodych latorośli z udowodnionym w czasie publicznych examinów pożytkiem łożone, a razem podać do publiczney wiadomości imiona i nazwiska uczniów, którzy pilnością i przykładnem postępowaniem ziścili nadzieję rodziców i opiekunów swoich, a razem odpowiedzieli oczekiwaniu rządu krajowego.

Kraków 5 Sierpnia 1834 r.

Prezes Senatu
WIELOGŁOWSKI.
Za Sekr: Jlnego
Maiewski.

Nowakowski S. E. S.

LISTA UCZNIÓW LICEUM KRAKOWSKIEGO Ś. ANNY.

Z KLASSY II.

Zasłużyli na nagrodę:

Cyliński Ignacy, Gadomski Eugeniusz, Gontkowski Jakób, Rayski Stanisław, Grodzki Zygmunt, Sokólski Julijan, Serkowski Emil.

Zasłużyli na pochwałę:

Brudzynski Kamil, Cybulski Ignacy, Chwastkiewicz Narcyz, Domagalski Józef, Dulewicz Wincenty, Domanus Marcin, Kanorek Józef, Kawalik Jan, Ludwikowski Jan, Multański Jan, Moczydłowski Antoni, Płecki Franciszek, Piotrowski Stanisław, Paczowski Seweryn, Popielecki Ignacy, Plutecki Mateusz, Sokólski Woyciech, Swoboda Jakób, Stehlik Józef, Wójcik Maciey, Wołek Franciszek.

Z KLASSY III.

Zasłużyli na nagrodę:

Kuna Maciey, Węgierski Felix, Tymieniecki Wincenty, Wilhelm Antoni, Schönborn Jozef, Schönborn Leon, Wroński Jan, Grządzielski Jan, Thury Piotr, Katarzyński Franciszek.

Zasłużyli na pochwałę:

Chwalibogowski Kazimierz, Estreicher Xawery, Friedlein Antoni, Górski Franciszek, Harendzinski Jan. Kryszka Jakób, Koperski Józef, Linowski Wincenty, Lekszycki Konstanty, Łochyński Piotr, Marczykiewicz Franciszek, Olechowski Antoni, Rozmanit, Stanisław, Rynkowski Woyciech, Szotarski Władysław, Stefański Adam, Szlizowski Paweł, Swierzyński Saturnin. Urbański Ludwik, Wróblewski Jędrzey, Wężyk Woyciech. Wesołowski Mikołay, Wentzel Konrad, Ziele-

niewski Michał, Żygulski Jan, Zajączkowski Franciszek.

Z KLASSY IV.

Zasłużyli na nagrodę:

Domański Antoni, Broll Woyciech, Praus Edward, Łapecki Adryan, Pełka Dominik, Stefański Antoni, Ziembiński Mikolay.

Zasłużyli na pochwałę:

Bocheński Józef, Brudzyński Alexander, Chladek Jozef, Kluba Mateusz, Kalinka Julian, Karwicki Jan, Kozłowski Alexander, Strzelecki Stanisław, Sroczak Franciszek, Turley Antoni.

Z KLASSY V.

Zasłużyli na nagrodę:

Tyrchowski Władysław, Mikuszewski Jan, Kudasiewicz Adolf, Riedmüller Józef, Jawornicki Felix, Strózicki Karol, Mikuszewski Anastazy, Księżarski Felix, Stobieński Antoni, Rupalski Julijan, Estreicher Adolf.

Zasłużyli na pochwałę:

Brzeziński Paweł, Czaputowicz Seweryn, Gołęberski Marcin, Grella Izydor, Janicki Eugeniusz, Kryszka Antoni, Kułakowski Henryk, Morbitzer Ignacy, Makowski Ludwik, Strózicki Felix.

Z KLASSY VI.

Zasłużyli na nagrodę:

Estreicher Julian, Ettinger Józef, Waniewicz Ludwik, Rompalski Jan, Podlewski Karol, Górski Jan, Michniewski Antoni, Kucieński Roman, Waniewicz Teofil.

Zasłużyli na pochwałę:

Balisiński Jan, Chilewski Stanisław, Janczy Wincenty, Kryszkier Jan, Karwicki Jozef, Marcoin Kanty, Sikorski Jędrzey, Wróblewski Jozef, Wanióry Franciszek.

LISTA UCZNIÓW

LICEUM KRAKOWSKIEGO Ś. BARBARY.

Z KLASSY II.

Zasłużyli na nagrodę:

Strzemecki Ignacy, Wiśniewski Jozefat, Kandora Wincenty, Babiński Wincenty, Pietrzykowski Jan, Silberstein Hatzael.

Zasłużyli na pochwałę:

Bytkowski Tomasz, Horecki Abraham, Mydlarski Ludwik, Noworytko Józef, Piekarski Ignacy, Pomianek Wawrzeniec, Prezentkiewicz Kazimierz, Stocstil Ewigdor, Westwalewicz Ludwik, Wiezownicki Franciszek.

Z KLASSY III.

Zasłużyli na nagrodę:

Ropelewski Konstanty, Wesołowski Józef, Warzycki Felix, Zalewski Włodzimierz, Wdowiszewski Ludwik.

Zasłużyli na pochwałę:

Borowski Jan, Braunstein Fryderyk, Kwiatkowski Józef, Łabęcki Jan, Rudawski Kazimierz.

Z KLASSY IV.

Zasłużyli na nagrodę:

Antowski Floryan, König Jan, Morelowski Władysław, Jabłczyński Jan.

Zasłużyli na pochwałę:

Hermanowski Wincenty, Kramarzyński Józef, Leśniowski Walenty, Obniski Alexander, Zientarski Józef.

Z KLASSY V.

Zasłużyli na nadgrodę:

Winczowski Paweł, König Józef, Zagorówski Józef, Kozubowski Ferdynand, Chumułka Maxymilian.

Zasłużyli na pochwałę:

Goliński Kajetan, Klemensiewicz Józef, Korniatowski Kazimierz, Zwan Tomasz.

Z KLASSY VI.

Zasłużyli na nagrodę:

Szymkaylo Wincenty, Taborski Karol, Dobrzański Ignacy.

Zasłużyli na pochwałę:

L'Eclaire Karol, Gorski Józef, Mikułowski Seweryn, Reklewski Roman, Jasiński Antoni.

Zgodno z Aktami

Nowakowski Sek. Ex. Sen.

W skutek uchwały rady familijnéy, w Sądzie Pokoju M. Krakowa Okręgu II z d. 2 Sierpnia 1834 r. w opiece małoletnich po ś. p. Marcinie Janickim zapadłey, podpisany Notaryusz Publiczny, podaje do publiczney wiadomości iż w dniu 13 Sierpnia r. b. 1834 o godzinie 9 ranney, na gruncie w Wsi Jankowicach w Okręgu W. M. Krakowa w Gminie Lipowiec położoney, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą krow, jałownika, koni, sprzętów rolniczych i gospodarskich, zboża i t. p. ruchomości, a to za gotową courant monetę.

Kraków 4 Sierpnia 1834 r.

(2r.) *Andrzey Jaroszewski* not: publ:

W dniu 13 Sierpnia r. b. o godzinie 9 z rana w Krakowie na Kleparzu w domu pod L. 46 przy ulicy Piekarskiey odbędzie się w drodze exekucyi administracyinéy licytacya, 1mo sprzedaży w ogrodzie różnego warzywa w zagonach 2do, wydzierżawione będą dochody z domu pod L. 46 z ogrodem na rok jeden od dnia 1 Października r. b. do ostatniego Września r. p. 1835. Chęć licytowania mający co do dzierżawy tey realności raczą bydź zaopatrzeni w vadium złp. 15. — Warunki zaś tey dzierżawy przed rozpoczęciem się licytacyi zapublikowanemi zostaną.

Kraków 6 Sierpnia 1834 r.

Ignacy Czyżowski sek: rząd:

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Paryż 29 *Lipca.* Dziś nakoniec donoszą tuteysze pisma ministeryalne o zwinięciu gwardyi narodowéy strażburgskiéy w skutek wydanego królewskiego postanowienia w zamku Eu dnia 10 b. m. *Dziennik Sporów* dodaje zarazem, że nie podano żadnych dalszych powodów do użycia tego środka, i że w postanowieniu wyrażono tylko: zwinięcie to nastąpi w skutek reskryptu ministra spraw wewnętrznych. W dzienniku *Temps* czytamy: »Już od czasu ostatnich wyborów oficerskich mówiono o rozwiązaniu gwardyi narodowéy strażburskiéy; nie chcieliśmy jednak dać wiary téy pogłosce. Teraz się przecież pogłoska ta potwierdziła, i jak się zdaje, właśnie wybór oficerów spowodował ministeryum do uczynienia takowego kroku. Dziwném w istocie jest zdarzeniem, że, podczas gdy w Strażburgu sami ministeryalni kandydaci deputowanemi obierani bywają, gwardya narodowa samym mężom stronnictwa oppozycyinego głos swóy daje. Niemniéy przecież ubolewamy nad takowém postanowieniem rządu. Mogąż bydź wybory prawdziwie wolne, gdy w taki sposób karane bywają? Jestże to środek dążący do oświecenia ludu i przywiązania go do rządu? I czyliż w wigilią niemal dni lipcowych stósowną było rzeczą spełnienie takiego czynu? Zdaje się że politycy nasi nie dość gruntownie zgłębili te wszystkie pytania. Czémże inném jest gwardya narodowa, jeżeli nie krajem? Przy takiém postępowaniu trzeba było zaiste i marszałka Soulta i jego systemat woyskowy zatrzymać.» Również *Kuryer Francuzki* wynurza swe nieukontentowanie z powodu zwinięcia wspomnionéy gwardyi. Gwardya narodowa strażburska, tak się ten dziennik wyraża, już przy wielu sposobnościach objawiła swóy patryotyczny (!) sposób myślenia, a mianowicie przy odjeździe poruczników od artylleryi. Marszałek Soult nie był mężem, któryby rzecz takową mógł puścić w niepamięć, i zniewalając króla do podpisania postanowienia z dnia 10 lipca, nasycił zemstę swoją. Tymczasem dnia 21 dopiero postanowienie to uskuteczniono, a tak było w mocy Pana Gerarda cofnąć jeszcze takowe kroki.—Lecz tak się nie stało — a to jest oczywistym dowodem, że od systematu marszałka Soulta nie odstąpią. Postanowienie zwinięcia téy gwardyi nie było nawet na radę wniesione i rozważane. Czemuż to? Ponieważ go uzasadnić nie można było; chyba żeby byli wyrzekli, że strażburczykowie swóy zapał ku rewolucyi lipcowéy za daleko posunęli i w wyborze oficerów swojéy gwardyi narodowéy za bardzo niezawisłemi byli. Lecz publiczność domyśla się tego, czego powiedzieć nie chciano; przekonała się ona, że duch reakcyi coraz bardziéy się wzmaga, że się rząd z wszystkich swych naturalnych podpór ogałaca, nie ufa narodowi, i że, dalekim będąc od zjednania sobie jego przywiązania, obraża go owszem w jego nayzaszczytnieyszym sposobie myślenia. Wyborny zaistek środek do zniweczenia planów kontr-rewolucyi! Trzeba teraz bydź na to przygotowanym, że powoli wszystkie gwardye narodowe zwinięte będą, tak jak już w Lijonie, Grenobli, Carcassonie, Colmarze, Chalons nad Saoną i w wielu innych mieyscach zwinięte zostały. Niezadługo gwardya narodowa Paryzka jedyną będzie, co u Pana Thiers litość i miłosierdzie znaydzie. *(G. W.)*

Strażburg 23 *Lipca.* Wielka część załogi była zeszłéy nocy pod bronią; całe kompanije chodziły patrolem po mieście, jak gdyby bunt jaki zagrażał, jednakże nayzupełnieysza panowała spokoyność, nie było nawet żadnego zbiegowiska. Dziś rano burmistrz miasta wezwał wszystkich dowódców gwardyi narodowéy, o wydanie kapitanom stósownych rozkazów, ażeby kompanije broń swoję złożyli. Ci mieli odpowiedzieć, że gdy przez rozkaz królewski gwardya narodowa sztrażburga już rozwiązaną została, oni tém samém przestali bydź dowódzcami i nic rozkazać nie mogą. *(G. P. S.)*

Hamburg 17 *Lipca.* Pod nazwiskiem *Balticus*, pisał pewien znakomity publicysta dwa listy do redakcyi dziennika *Times*, które wkrótce wyjdą tu oddzielnie w tłómaczeniu niemieckiém. Przedmiot i sposób uważania rzeczy w tém piśmie, zasługuje na szczególnieyszą uwagę; dotyczy on ustąpienia w. xięztwa Luxemburgskiego, i chytréy polityki Talleyranda. Autor utrzymanie pokoju w Europie zasadza na nietykalności Niemiec, zwłaszcza środkowych. *(G. W.)*

Heidelberg 16 *Lipca.* Dnia wczorayszego wezwano przed senat 7 studentów zagranicznych, nawzajem sobie obcych, i odczyta-

no im postanowienie senatu, mocą którego, *jako podeyrzani o skłonność do dążeń burszowskich*, utracają służące im prawo obywatelstwa akademickiego, z poleceniem, aby się bezzwłocznie oddalili z miasta. *(G. W.)*

Naupliја 15 *Czerwca.* Mianowanie P. Rizo Neronlos ministrem spraw zagraniczn: w mieysce Maurocordatego, podobało się powszechnie. P. Rizo jestto człowiek znany wszystkim z nauk i niezłomney prawości swojey. Prezesem rady ministrów, będzie tymczasem Kolettis, minister spraw wewnętrznych. Ministerium marynarki, będzie sprawował przez zastępstwo minister woyny P. Lesuire. — W Rumelii pokazały się znowu dawne bandy Pallikarów, którzy z Turcyi powrócili i dopuszczają się rozbojów; posłano tam oddział woyska i sąd woyskowy do karania winnych. Z Mainy odebrał rząd pomyślne doniesienia, i spodziewa się w króce wiadomości o zupełném uspokojeniu tey prowincyi. — W Nauplii zaczęło wychodzić nowe pismo pod tytułem: *Minerwa.* Pierwszy jego numer, zawiera potwarczy artykuł przeciwko ministrowi sprawiedliwości, lecz trzeba się spodziewać, że odpowiedzialny wydawca nie będzie zostawiony bez zasłużoney kary. Wszystkie te sztuczki, jakoto rozbójnicze bandy w Rumelii, bunt w Mainie i to pismo oppozycyjne, mają związek z procesem Kolokotroniego i zabiegami tych, którzy go tajemnie wspierali; ale nie udały się te zamiary, sprężyste rozwinięcie powagi rządowey potrafiło wszystkiemu koniec położyć. *(G. W.)*

Konstantynopol 24 *Czerwca.* Flotta angielska z Vurli do Smyrny się udała i wysadziła 1200 żołnierzy marynarki na tak nazwanym Point pod miastem; potém puściła się w drogę, aby krążyć. Obiegają tu rozliczne pogłoski. W Chuukiarchi-Skelessi na brzegach azyatyckich, gdzie dawniey Rossyanie stali, zakładają obóz dla 25,000 regularnego woyska tureckiego, a fortyfikacye nad Bosforem i Dardanellów wprawiają w stan obronny. *(G. P.)*

Dnia 4 *Lipca.* Porta otrzymała doniesienie, że większa część floty angielskiey stojącey przy Vurla na kotwicy, oddaliła się z tamteyszego portu na archipelag grecki. Cwiczenia codzienne w robieniu bronią, wykonywane przez żołnierzy angielskich na tamteyszym lądzie, już dawniey wstrzymane zostały. Sądząc z tych obu postąpień, zdaje się, iż były zrobione dla uwolnienia Porty od wszelkiey obawy, ale z drugiey strony podobnieyszém będzie do prawdy, że to są środki ostrożności z powodu zarazy, która się na brzegach azyatyckich pokazała. *(G. W.)*

Belgrad 14 *Lipca.* Listy odebrane z Bitoglii, udzielają następujące szczegóły o pożarze tamże na dniu 27 czerwca wydarzonym. Już od dawnego czasu postrzegano pomiędzy turkami, wielką niechęć, z powodu urządzeń nowey milicyi, tak dalece, iż wypadało się obawiać formalnego oporu; co jednak utarło się z wolna i spokoyność bynaymniey zagrożoną się nie zdawała. Tymczasem w nocy z 26 na 27 rano o godzinie 2, wybuchnął zarazem w czterech mieyscach ogień z taką gwałtownością, iż przy niemożności ludzkiego ratunku, wkrótce 2000 domów i kilka tysięcy bud kupieckich, słowem cały bazar, w perzynę obrócił. Nadzwyczayna gwałtowność z jaką się płomienie szerzyły, jest przyczyną, że nic prawie nie uratowano; każdy się sądził za szczęśliwego, gdy zdążył ratować życie w jedney tylko koszuli, i po dziś dzień tysiące ludzi w tak opłakanym znayduje się stanie, rozłożonych obozem na polu, żyjących z łaski i miłosierdzia tych, którzy z majątkami swemi ocaleli. Około 150 ludzi utraciło życie w płomieniach. Lubo szacunek straty, ponieważ były to zabudowania drewniane, jest może mniey wielki, chociaż zawsze bardzo dotkliwy, byłby jednak nie do obliczenia, gdyby się były spaliły wszystkie zapasy towarów, jakie były na składach bazaru; ale szczęściem większą ich część wywieziono właśnie na jarmark do Perlepe. To smutne zdarzenie jest ważném z tego także względu, że daje dowód nieprzychylności, jaka panuje przeciwko nowym reformom sułtana. Prócz tego liczne już wydarzenia przekonały, że liczba nieprzyjaciół rządu w Bitoglii jest dosyć znaczna. Nie masz wątpliwości że ogień podłożony został albo przez zamieszkałych Turków albo przez żołnierzy. Pożar w Tatarbarczyk przypisywano dotąd przypadkowi, ale teraz po wydarzonym w Bitoglii, trzeba mniemać, iż z tegoż samego pochodzi źródła, tym bardziey że i tam, podobnie jak w Bitoglii, objawiało się piérwey wielkie nieukontentowanie przeciwko zamierzonemu urządzeniu milicyi. *(G. W.)*